

Bieńkowska, Barbara

"Dzieje kultury polskiej", Bogdan Suchodolski, Warszawa 1980 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 27/3-4, 703-707

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogdan Suchodolski: *Dzieje kultury polskiej*. Warszawa 1980. Wydawnictwo Interpress 637 ss.

Monumentalna synteza dziejów kultury polskiej Bogdana Suchodolskiego była dziełem tyleż oczekiwanym, co spodziewanym. Oczekiwanym — bo wśród wielu potrzeb intelektualnych szerokich kręgów czytelniczych brak współczesnego obrazu rozwoju naszej kultury należy niewątpliwie do najdokliwszych; spodziewanym — bo w twórczości prof. Suchodolskiego od dawna problematyka ta zajmowała poczesne miejsce.

Jakoż na przestrzeni ostatnich kilku lat otrzymaliśmy zwarty kompleks „historiografii rozumiejącej” kultury polskiej, na który złożyły się: wykład założeń teoretycznych¹, praktyczna realizacja postulowanego modelu — *Dzieje kultury polskiej* oraz — uzupełniająca niejako i dokumentacja podstawowe tezy Autora — antologia tekstów². Rzadki to u nas i budzący najwyższe uznanie przykład twórczości tak przemyślanej, spójnej, dokonanej przez jednego badacza z imponującym rozmachem i żelazną konsekwencją.

Poglądy, które legły u podstaw *Dziejów kultury polskiej*, Bogdan Suchodolski wyłożył i uzasadnił w 1975 r. w rozprawie: *O nową koncepcję historii kultury polskiej*. Autor wychodząc od niezaprzeczonej i wciąż wzrastającej roli historii kultury jako stymulatora tożsamości narodowej oraz dokonywanej w każdym pokoleniu od nowa identyfikacji specyficznego „ducha narodowego”³, dokonuje krytycznej analizy dotychczasowych ujęć historii kultury. Przyznając im znaczne niekiedy wartości pragmatyczne, generalnie ocenia jako nie w pełni adekwatne do współczesnych potrzeb i oczekiwań. Owym konwencjonalnym ujęciem Autor przeciwstawia własną koncepcję, według której specyficznym i wyłącznym zadaniem historii kultury byłoby badanie mentalności społecznej (świadomości grupowej oraz indywidualnej), stanowiącej wewnętrzną siłę sprawczą zewnętrznych przejawów życia społecznego, a jednocześnie przez nie warunkowaną. Z tego założenia wynikają kolejne wnioski: „Gdy tak rozumiana kultura staje się przedmiotem badań historycznych, oznacza to, że ich zadania można określić trojako, Historia kultury zajmuje się interpretacją rzeczywistości materialno — społecznej w świadomości zbiorowej i indywidualnej, a równocześnie orientacją działania w rzeczywistości; zajmuje się znaczeniem, jakie filozofia i nauka, kształtujące pogląd na świat, oraz artystyczna wizja rzeczywistości posiadają dla jakości i stylu życia oraz środków ekspresji i form wspólnoty; zajmuje się wreszcie metodami i rodzajami oddziaływania na społeczeństwo i jego orientację edukacyjną.

Tak rozumiana historia kultury szuka więc odpowiedzi na trzy rodzaje pytań, a mianowicie: jakie są siły napędowe kultury i jak wyrażają się one w świadomości; jak tworzą się

¹ B. Suchodolski: *O nową koncepcję historii kultury polskiej*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1975 s. 425—449.

² *Polska i Polacy*. Wyboru dokonał oraz wstępem poprzedził B. Suchodolski. Warszawa 1981 ss. 729.

³ Inaczej kwestię tę ujmuje np. J. Topolski: *Charakter narodowy Polaków. Fakty czy mity?* „Polityka” 1981 nr 2 s. 1; 15.

wartości kultury, jej wizje życia, jej formy wyrazu; i wreszcie — jak krzewi się ona w społeczeństwie, w jakim je ogarnia zasięgu.

Z tych rozważań ogólnych wynika, że książka poświęcona dziejom polskiej kultury nie powinna przedstawiać ani historii państwa i narodu, ani historii twórczości naukowej i artystycznej, ani procesów i wydarzeń społeczno — politycznych i gospodarczych, ani wytworów materialnych i duchowych, ani powszedniego życia ludzi. Przyjmując znajomość tych podstawowych faktów z naszych dziejów, trzeba je traktować jako rzeczywistość, której odpowiednikiem jest „rzeczywistość wewnętrzna” będąca jedynym i właściwym przedmiotem historii kultury. Tę rzeczywistość trzeba ukazywać w jej całej różnorodności i dynamice, w ciągłości i zmienności, w regresie, któremu niekiedy podlega i w postęпах, jakie czyniła⁴.

Dla tak rozumianej „wewnętrznej” rzeczywistości historycznej nieprzydatne jest, oczywiście zestawienie „obok siebie” informacji i interpretacji dotyczących poszczególnych dziedzin historycznego rozwoju⁵. Nie spełnia też funkcji poznawczych włączanie „wewnętrznej rzeczywistości” w konwencjonalne ramy epok historycznych. W ich miejsce Autor proponuje nowe schematy, jednakowe dla wszystkich okresów, przez swą porównywalność uwydatniające procesy wzrostu i rozwoju. Wśród nich na pierwszym miejscu stawia wyznaczniki miejsca i czasu. Dalej — szeroko rozumiane *problemy sił wytwórczych i stosunków produkcyjnych*, szczególnie eksponowaną kategorię państwowości, oraz rzeczywistość intelektualno-artystyczną i wyrażaną przezeń organizację „wyobraźni narodowej”. W logicznej kadencji zagadnień kolejno znajdują się powiązania Polski ze światem, rozkrzewianie się wartości kulturalnych w społeczeństwie, a wreszcie — ocena historycznej zmienności i ciągłości polskiej kultury⁶.

Tak sformułowanemu programowi badawczemu ściśle odpowiada niezwykła i porywająca narracja *Dziejów kultury polskiej*⁷. Uzasadnione tedy wydaje się rozpatrywanie dzieła w tych kategoriach, które wyznaczył mu Autor.

Epoki historyczne, w nowej koncepcji pozbawione funkcji poznawczych, nie zostały wprawdzie całkowicie wyeliminowane, ale zredukowane do sześciu czasokresów: Średniowiecza, Renesansu, Baroku, Oświecenia, okresu niewoli oraz Polski niepodległej. W ramach każdego z nich dokładnie wypunktowano zapowiadane i uzasadnione uprzednio teoretycznie⁸ stałe wyznaczniki, stanowiące tytuły rozdziałów w pierwszych pięciu czasokresach: *Polska w przestrzeni*; *Polska w czasie*; *Człowiek i siły produkcyjne*; *Walki społeczne*; *Rzeczpospolita*⁹; *Rola i kształt kultury duchowej*; *Pogląd na świat i koncepcja życia*; *Kultura obca w Polsce — Polska w świecie*; *Instytucje i formy krzewienia kultury*; *Kultura w społeczeństwie*; *Polska historyczna — Polska wieczna*. Układ ten załamuje się w ostatniej części, a właściwie ulega tylko poważnemu zawężeniu przy zachowaniu analogicznych zasad porządkowania treści.

Przyjęcie jednolitych schematów pozwala Autorowi osiągnąć podstawowy cel, jakim jest kumulatywny obraz kształtowania się i rozwoju świadomości zbiorowej w kilku naczelnych kategoriach decydujących o formowaniu się w przeszłości i teraźniejszości określonego modelu mentalności narodowej. Bogdan Suchodolski całym swoim wykładem stara się odpowiedzieć na najważniejsze, jego zdaniem, pytania, jakie współczesny człowiek stawia historii, na zainteresowania, „które poszukują w dziejach ojczystych wyrazu życia i charakteru narodu. Takich, które zwracają się do historii, aby się dowiedzieć, jakimi byliśmy, a może nawet i jakimi jesteśmy, aby się przekonać, co jesteśmy wari, i aby zyskać podstawę dla narodowej

⁴ B. Suchodolski: *O nową koncepcję...* s. 447.

⁵ Tamże s. 435.

⁶ Tamże s. 447—448.

⁷ Por. *Wstęp* s. 5—7.

⁸ Zob. przyp. 6.

⁹ Rozdziały, traktujące o kategoriach państwowości, tytułowane są zmiennie w zależności od specyfiki okresu historycznego: *Zjednoczenie państwa i integracja narodu* s. 27; *Rzeczpospolita* s. 89; *Naprawa Rzeczypospolitej* s. 262; *Walka o państwo* s. 387; *Walka społeczna o kształt państwa* s. 507; *Budowa Ludowego państwa i świadomość polityczna* s. 558.

edukacji, mającej wykorzystać zalety i opanować wady polskiego charakteru. Takich, które zwracają się do historii, aby określić wartości polskiej kultury i jej pozycję w świecie, a także swoiste cechy mentalności politycznej i społecznej oraz zasad współżycia i moralności¹⁰. Prowadzi, z punktu widzenia pragmatycznych celów współczesnego człowieka, niustanny dialog z przeszłością, tak skonstruowany, aby nie tylko uczyła ona pamiętać, ale także uczyła żyć¹¹. Suchodolski stoi bowiem na stanowisku, że tylko bezpośredni związek ze współczesnością ożywia dzieje, pozwala im oddziaływać — pogłębiać i wzbogacać rzeczywistość. „Chodzi o to, aby umieć spojrzeć na wydarzenia i osiągnięcia minionych epok jako wyraz narodowych tendencji i aspiracji, jako świadectwo określonego wyboru wartości, jako manifestację pewnej postawy wobec świata i życia, wobec ojczyzny i Europy. Wydarzenia mogą być różne, ale treść, która stanowi ich istotę, może być ta sama lub taka sama. Umiejętność takiego odczytywania przeszłości jest zasadniczym warunkiem wszelkiej historii kultury, mającej trafić do współczesnego człowieka. Tylko bowiem dzięki pokazaniu, iż jednorazowe i przemijające wydarzenia miały treść, która powtarzała się w wielu innych wydarzeniach aż do naszych czasów, przeszłość staje się nam bliska. Tylko dzięki pokazaniu, iż obca już nam niekiedy forma ekspresji intelektualnej i artystycznej wielkich dzieł przeszłości wyraża problemy i przeżycia bardzo nam bliskie, wielcy myśliciele i wielcy artyści minionych epok mogą być „naszymi współczesnymi”... Z tej racji badania historyczne powinny ukazywać, jak historia tego, co nowe staje się ogniwem rozwoju, ponieważ wiąże się z tym, co trwałe; a równocześnie prezentacja tego, co trwałe powinna ukazywać, jak trwałość ta zstępuje w dzieje, to znaczy jak się potwierdza w nowościach”¹².

Tak skonstruowaną narrację historyczną Bogdan Suchodolski określa jako „historiografię rozumiejącą” i uznaje za wyższą formę świadomości historycznej, postulowaną przez współczesnych, przeciwstawiając jej tradycyjną „historiografię opowiadającą”¹³.

Dzieje kultury polskiej całkowicie spełniają zamierzenia Autora. Znajdujemy w nich odpowiedzi na wszystkie pytania, które prof. Suchodolski w rozważaniach teoretycznych stawiał historiografii interpretującej, znajdujemy konsekwentne i zdyscyplinowane rozwinięcia wszystkich wątków uznanych za istotne w poszukiwaniu „tożsamości narodowej”. Autor świadomie przekracza granice chronologiczne, miesza konwencje stylistyczne, z upodobaniem wykorzystując najbardziej zróżnicowane formy wyrazu dla ilustracji pokrewnych tez, zestawia odmienne kody kulturowe, żongluje cytatami, sypie faktami i konstatacjami z najrozmaitszych pokładów rzeczywistości, stopni uogólnienia i orientacji metodologicznych i ideowych. Porywa, zachwyca, zastanawia, irytuje, zmusza do nieustannego dialogu nie tylko i nie tyle może z przeszłością, ile z Autorem zaproponowanej wizji historycznej¹⁴. Bo przecież mimo pozornego rozproszenia i nawału materiału, przytłaczającego ogromem erudycji, główne punkty odniesienia i linie interpretacyjne zostały wytyczone niezwykle klarownie. Lektura książki jest dla przygotowanego czytelnika znakomitym doświadczeniem intelektualnym. Rekonstruuje (czy też konstruuje?) niezaważone całości i ciągi dziejowe, ujawnia głębie niedostrzeżonych wewnętrznych powiązań, przekonuje do licznych śmiałych syntez, hipotez i metafor. Dostarcza wiele satysfakcji intelektualnych i estetycznych. Ale równocześnie budzi niepokój i wątpliwości. Wszak interpretujący wizerunek dziejów jest z natury rzeczy, z samego założenia, wybiórczy i subiektywny, a co więcej — głęboko pragmatyczny. W zależności od wyznaczonych celów można przyjmować różne

¹⁰ Polska i Polacy s. 9; zob. też *O nową koncepcję* s. 431—432.

¹¹ *O nową koncepcję* s. 430.

¹² *Polska i Polacy* s. 12—13, 15.

¹³ *O nową koncepcję* s. 429, 430; *Polska i Polacy* s. 9; *Dzieje...* s. 5—7.

¹⁴ Por. recenzje: W. Czaplinski: *Nowe dzieje kultury polskiej*. „Tygodnik Powszechny” 1981 nr 35; P. Kuczyński: *Optymistyczny folder historyczny*. „Nowe Książki” 1981 nr 6 s. 56—58; Z. Libera: *Bogdana Suchodolskiego synteza kultury polskiej*. „Literatura” 1981 nr 41; K. Mędrak: *Język zawodu*. „Ekran” 1981 nr 39; M. Sadowski: J. Skowronek: *Nowe dzieje kultury polskiej*. „Polityka” 1981 nr 38; K. Wojciechowski: *Kultura polska wiecznie żywa*. „Kultura” 1981 nr 46.

punkty odniesienia bądź kategorie opisu i analizując odpowiednie fragmenty rzeczywistości otrzymywać zgola odmienne rezultaty¹⁵. Wizja prof. Suchodolskiego jest dogłębnie przemyślana, uzasadniona, udokumentowana i przekonująca. Niewątpliwie oświetla też kategorie najważniejsze w życiu narodu, ale przecież nie stanowi ani pełnego ani jedyne go możliwego obrazu naszej bogatej przeszłości. Przykład ostatniej części książki, gdzie relację Autora porównuje się niejako automatycznie z innymi łatwo dostępnymi dokumentami oraz własnymi doświadczeniami i odczuciami, przekonuje, że przyjęte wyznaczniki nie we wszystkim ogarniają złożoność rzeczywistości. Podobne dysproporcje odnoszą się zapewne do całej przeszłości, specjalista je częściej wychwytuje, choć nie są one tak spektakularne jak w przypadku dziejów najnowszych.

We wstępie do *Dziejów kultury polskiej* Bogdan Suchodolski wyraźnie określił charakter dzieła: „Nie jest to więc encyklopedia wiedzy o polskiej kulturze ani syntetyczny podręcznik obejmujący informacje o wszystkich jej dziedzinach. Nie przedstawia ona systematycznie ani historii państwa, ani historii gospodarki, ani historii życia społecznego; nie przedstawia dziejów literatury, sztuki, nauki, oświaty. Nie przedstawiając tych faktów z różnych dziedzin, przedstawia rozwój świadomości społecznej z nimi związanej. O niej to mówi ta opowieść, a o faktach z różnych dziedzin kultury jedynie tyle, o ile były znaczące dla tego „wewnętrznego świata”. Książka jest więc interpretacją tych faktów, jako znaków świadczących o wewnętrznych przemianach polskiego narodu — podmiotu naszych dziejów”¹⁶. Ten cel i tę zapowiedź *Dzieje kultury polskiej* spełniły z nawiązką. Stanowią nieocenioną nadbudowę nad podręcznikiem systematycznie i metodycznie opowiadającym fakty, po prostu fakty z dziejów kultury polskiej. Ale, niestety, takiego współczesnego podręcznika nie mamy, bo nie może przecież spełniać jego funkcji dawna zdezaktualizowana synteza Aleksandra Brücknera¹⁷. I dopóki taki podręcznik (przynajmniej jeden!) nie będzie powszechnie dostępny, znakomite dzieło Suchodolskiego nie stanie się popularną lekturą „dla wszystkich”, jakim w założeniu autorskim i wydawniczym chyba stać się powinno. Aby bowiem zdarzenia interpretować, dointerpretować, przeinterpretować i poprawnie oceniać, trzeba je zwyczajnie, erudycyjnie i faktograficznie znać. Historiografię „opowiadającą” można i należy dopełniać „rozumiejącą”¹⁸, ale nie da się jej zastąpić. Czytelnik, nie operujący swobodnie faktografią historyczną, gubi się w wywodach Suchodolskiego, traci wątki, zniechęca się brakującymi, nie dopowiedzianymi ogniami, przeskokami myślowymi i kunsztowną formułą stylistyczną, wymagającą od odbiorcy bardzo wszechstronnego odczytania w piśmiennictwie polskim, a właściwie nie tylko polskim. Tymczasem system edukacji szkolnej i pozaszkolnej, a także zasób rynku wydawniczego sprawiły, że mimo najlepszych chęci i znacznych zainteresowań przytłaczająca większość średniego i młodego pokolenia Polaków nie dysponuje systematyczną wiedzą o kulturze polskiej i ma nader ograniczone możliwości jej zdobycia bądź uzupełnienia¹⁹. Dla tych czytelników *Dzieje kultury polskiej* przynoszą rozczarowanie²⁰. Ale nie jest to winą Autora omawianej książki. Jemu należy się podziw i uznanie za to, czego sam dokonał, a nie wyrzuty za to, czego inni jeszcze nie zrobili.

¹⁵ Por. H. Jędruszczakowa: *Kultura jako przedmiot badań historycznych. Refleksje metodologiczne*. W: *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich 17—20 września 1979 roku*. Katowice 1979 cz. 1 s. 66—74.

¹⁶ s. 6—7.

¹⁷ A. Brückner: *Dzieje kultury polskiej*. Wyd. 1. Kraków 1931; Wyd. 2. Warszawa 1939; Wyd. 3. Warszawa 1957—1958.

¹⁸ Taka też jest teza B. Suchodolskiego: *O nową koncepcję...* s. 429—430; *Polska i Polacy* s. 9.

¹⁹ Por. J. Rulka: *Świadomość historyczna młodzieży szkolnej*; J. Centkowski: *Warunki realizacji programu historii powszechnej szkoły średniej*; J. Maternicki: *Nauczanie historii w przyszytych 2-letnich szkołach specjalizacji kierunkowej*. W: *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu...* cz. 2 s. 271—301.

²⁰ Sąd ten potwierdzają sondażowe badania recepcji dzieła Szchodolskiego — przeprowadzone wśród studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Natomiast nie sposób oszczędzić kilku gorzkich uwag Wydawnictwu Interpress. Wszyscy recenzenci słusznie ganili rekordowe niechlujstwo składu i korekty, którego rozmiarów największe nawet trudności obiektywne nie byłyby w stanie wytłumaczyć (czyżby niezamierzony przyczynek do analizy „ducha narodowego“?). Znacznym niedopatrzaniem jest fakt, że w książce o swobodnej, „rozumiejącej” narracji i metaforycznym stylu zabrakło indeksu rzeczowego, co w praktyce uniemożliwia dotarcie do jakiegokolwiek konkretnej informacji. Dziwi, że w dziele, którego podstawowymi kategoriami są przestrzeń i czas nie ma żadnych ich graficznych wyznaczników — nawet mapy, nie mówiąc już o innych elementach aparatu erudycyjno — porządkującego. A w założeniu miało to być wydawnictwo popularne i w dodatku przeznaczone dla cudzoziemców! Wiele tracą na ekspresji zapewnienia Autora o barwności, plastyczności i wartościach estetycznych kultury polskiej w książce bez ilustracji. Odstrasza ciemny, czarno-biały, zwałisty masyw książki. Ciężka zbita kolumna druku, zbyt skąpe i niefunkcjonalne zróżnicowanie krojów i stopni pism oraz wąskie marginesy znacznie utrudniają percepcję tekstu. Jedyne elementy zdobnicze — czarne kompozycje wyróżniające czasokresy — tchną niepokojem kontrastującym z optymistyczną jasnością tekstu.

Barbara Bieńkowska
(Warszawa)

Kazimierz Bartkiewicz: *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w w Polsce doby Oświecenia*. Poznań 1979 ss. 280.

Z tytułu oraz wstępnych założeń książki K. Bartkiewicza (por. Wstęp, s. 5—16 oraz rozdział I s. 17 nast.) wynika, iż wytyczył on sobie ambitne i niełatwe cele. W więc ujęcie bardzo ważnego składnika *świadomości historycznej*, którym są z całą pewnością wyobrażenia dziejów ojczystych w badanym okresie; lecz również zaprezentowanie swoistego „oświeceniowego klucza”, jeśli nie „uniwersalnego”, to jednak łączącego się z „kanonem wspólnych elementów świadomościowych” (s. 17); w dodatku zaś „dialektycznie opozycyjnego wobec panującego dotąd klucza sarmackiego” i dzięki temu odznaczającego się „wszechobecnością” (tamże).

Założenia te, skonfrontowane z treścią, nasuwają pytania i pewne obawy, m. in. metodologicznej natury. Pominąwszy bowiem sam fakt złożonego i skomplikowanego charakteru pojęcia *świadomość historyczna*, nasuwa się od razu postulat jego konkretyzacji. Bo czyż można u nas mówić o takiej oświeceniowej świadomości *en bloc*, bez odniesienia jej do określonych warstw i kręgów — z reguły elitarnych oraz aprobujących *genre* i tendencje nowych czasów? a reprezentujących jak gdyby „świadomość czynną”, oddziaływającą na szersze, lecz raczej bierne kręgi odbiorców? Nie bez związku z tą kwestią pozostają też ramy chronologiczne książki, a tym samym i polskiego Oświecenia (s. 9—10), eliminujące — niestety — z pola dociekań autora jego późną fazę — przełom i początków XIX stulecia. Jednak dostatecznie obszerne, by objąć całe bogactwo nurtów i elementów późnosarmackich, które przeciwstawiały się co prawda nowemu kierunkowi, ale pod jego wpływem same ulegały oświeceniowym modyfikacjom i przeobrażeniom. A również zarysowujące się już w latach 90-tych wątki preromantyczne, nieobce poetom (Karpiński, Książnin), radykalnym publicystom (F. S. Jezierski) i badaczom amatorom (J. Potocki). Trudno zresztą wątpić, że w istocie „łagodny” i umiarkowany charakter naszego kulturalnego „przewrotu” w dobie stanisławowskiej (często nb. sygnalizowany przez K. Bartkiewicza) sprzyjał współistnieniu oraz symbiozom różnorodnych postaw, prądów i tendencji.

Autor książki słusznie zwraca uwagę (por. zwłaszcza I rozdział książki), że w tym okresie polskie piśmiennictwo i twórczość, sięgające po narodowe, łączyły się z nowym, rewidującym spojrzeniem na różne dziedziny przeszłości. Ale rozwijały się one ponadto, co trzeba mocno podkreślić, w warunkach złego stanu, zacofania i opóźnienia ogólnej wiedzy